

Garbarnia w Niemczech 4:5 i 5:2**Kusociński na 10 klm. 30 m. 34,1 sek.**

Pławczyk przekracza 185 cm. wwyż. Twardowski skacze 712 cm. w dal. Kuźmicki biegnie 1500 mtr. w 4:02,2
Północ-Południe 4:2. Lekkoatleci Śląska zwyciężają Kraków i Łódź. Włódek pierwszy na trasie Kraków-Katowice



REPREZENTACJA POLSKI POŁUDNIOWEJ
 Od lewej: Kossok, Ofinowski, Albański, Motylewski, Ciszewski, Mysiak, Lasota, Pajak, Chruściński, Włodarz, Bajorek, Urban, Kotlarczyk.

Drugi z kolei mecz Polski północnej z południową był wyjątkowo pięknym pokazem naszej piłki nożnej. Sukces w Zagrzebiu, poparty pokonaniem przez Jugosłowian Francji w Paryżu (2:1), oraz niedzielny mecz w Warszawie, pozwala znowu różnie spojrzeć w przyszłość polskiego piłkarstwa.

Na stadionie Legii widzieliśmy kilku graczy dużej miary, graczy, którym opanowanie piłki nie sra-
 wia już żadnej trudności, którzy na

boisku pracują nie tylko nogami, ale i mózgiem.

Szkoda tylko, że P. Z. P. N. nie pomyślał o pewnej drobności, która wpłynęła niewątpliwie znacznie na przebieg gry, która spacyła jej piękno i nie pozwoliła wybitnym technikom na zademonstrowanie całych swych umiejętności.

„Drobnostka” ta było nieskoszenie boiska; zwłaszcza na skrzydłach piłka poprostu tonała w gęwej wysokiej trawie.

Pozatem mecz był wyjątkowo udany i licznie zebrana publiczność z pewnością opuszczała widowisko z zadowoleniem. Mimo gry naogół fair, była ona dość żywa, a miejsca mi nawet pełna temperamentu. Po-
 zatem obie strony w dobrych dla siebie okresach zadeklarowały wie-
 lokrotnie szereg posunięć, świad-
 czących o ich umiejętnościach jak
 najlepiej.

Co najważniejsze — mecz nie-
 dzielny dał świetny przegląd kandy-
 datów do reprezentacji Polski na
 zbliżające się spotkanie ze Szwec-
 cją i wy dobył na światło dzienne
 wspaniałą formę dwu skrzydło-
 wych: Szczepaniaka z Północy i
 Włodarza z Południa.

Przeciwnicy staneli do walki w
 zestawieniach następujących:

Północ: Frymarkiewicz, Martyna, Gafekci, Szaller (Seichter), Cebulak, Nowakowski, Szczepaniak, Herb-
 streich, Nawrot, Latusiński, Wypięwski.

Południe: Ofinowski, Zachemski, Pajak, Kotlarczyk II, Chruściński, Mysiak, Urban, Motylewski, Kossok, Ciszewski, Włodarz.

W pierwszej połowie ton grze na-
 daje Południe, a raczej jego napad,
 który pod wodzą Kossoka raz po
 raz zagraża bramce Północy. Ol-
 brzym Śląski w dobrej formie —



REPREZENTACJA POLSKI PÓŁNOCNEJ
 Od lewej: Martyna, Cebulak, Nowakowski, Frymarkiewicz, Wypięwski, Nawrot, Gafekci, Szczepaniak, Herb-
 streich, Szaller, Latusiński, Keller, Jung, Seichter.

drybluje i podaje doskonale, strze-
 la natomiast z mniejszym powodze-
 niem. Mimo dużej klasy jego zagra-
 nie gasi on bynajmniej rewelacy-
 nie dobrego Motylewskiego, a prze-
 dewszystkiem Włodarza, który
 zwłaszcza w pierwszej połowie za-
 grywał jak stary „rep”. Jego ni-
 skie podania zawsze lądowały
 gdzie należy, a i w pojedynkach
 wykazał spryt, szybkość i dobrą
 technikę. Ciszewski i Urban wy-
 padli już słabiej. Pierwszy, jak zwy-
 kłe, sprawował się dobrze tylko w
 polu, drugi dopiero po przerwie
 miał kilka świetnych przebiegów z pi-
 łką i obegrał szybkiego Gafekkiego.

O ile napad Południa pracował
 należyście do paury, o tyle Północ
 miała więcej do powiedzenia w dru-
 giej połowie gry. Dotkliwa luka w
 ofensywie gospodarzy był Herb-
 streich, który zawodził zarówno w
 polu jak i pod bramką. Latusiński
 pracownik w typie Ciszewskiego
 związał się po boisku całą parą; pod
 bramką jednak nie wydaje się on
 groźny dla klasowej obrony.

Rewelacyjnie wypadła gra Szcze-
 paniaka. Kompletnie opanowanie
 techniczne piłki, oraz pierwszorzęd-
 ne myślenie ciałem sprawiły, że mi-
 mo braku poparcia u Herbstreicha
 skrzydłowy Polonii potrafił zaćmić
 gwiazdę bohatera meczu zagrzeb-

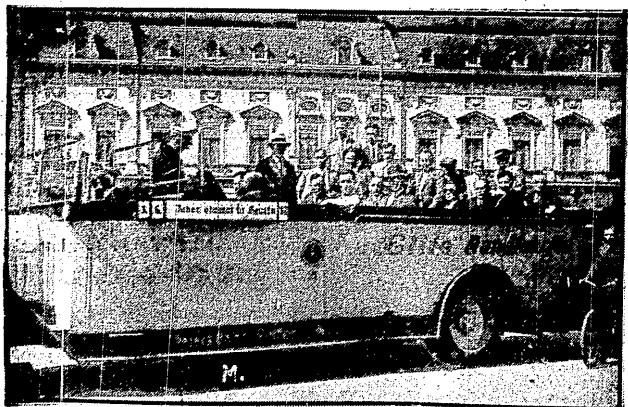
skiego Mysia.

Pomocnik Cracowii mógłby chy-
 ba na palcach jednej ręki wymienić
 pojedynki wygrane. Szczepaniak
 zyskał ponadto bardzo na starcie i
 jedyną jego wadą jest ciężkie ucie-
 kanie od linii autowej w pole.

Wypięwski wypadł niepomier-
 nie bliżej od swego vis - a - vis. Nie
 mógł on sobie naogół poradzić z
 doskonałym defenzywnie Kotlar-
 czykiem, no i jak zwykle grał za-
 pełnie bez głowy.

Linie pomocy wypadły naogół
 dość błado. Ani Cebulak, ani zwa-
 szcza Chruściński nie staneli na
 wysokości zadania. Pomocnik Cra-
 coviei, doskonały przy grze półgór-
 nej, wobec krótkich, płaskich po-
 dań Nawrota i Latusińskiego czę-
 sto się gubił, a pod koniec opadł na
 siłach. Cebulak miał ciężką orkę z
 olbrzymim Kossokiem, a Ciszewski
 i Motylewski też dobrze zachodzili
 mu za skórę.

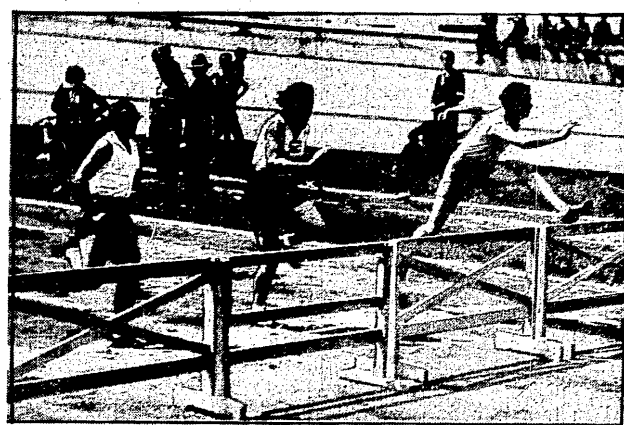
(Dokończenie na stronie drugiej).



GARBARNIA ZWIEDZA BERLIN
 Piłkarze polscy korzystając z wolnego czasu przed meczem z Herthą za-
 poznają się ze stolicą Niemiec

Trzech komisarzy dla administrowania sprawami PZHL wyznaczyl za-
 rząd ZZ na piątkowym posiedzeniu w
 osybach p.p.: dr. Wojakowskiego, mec-

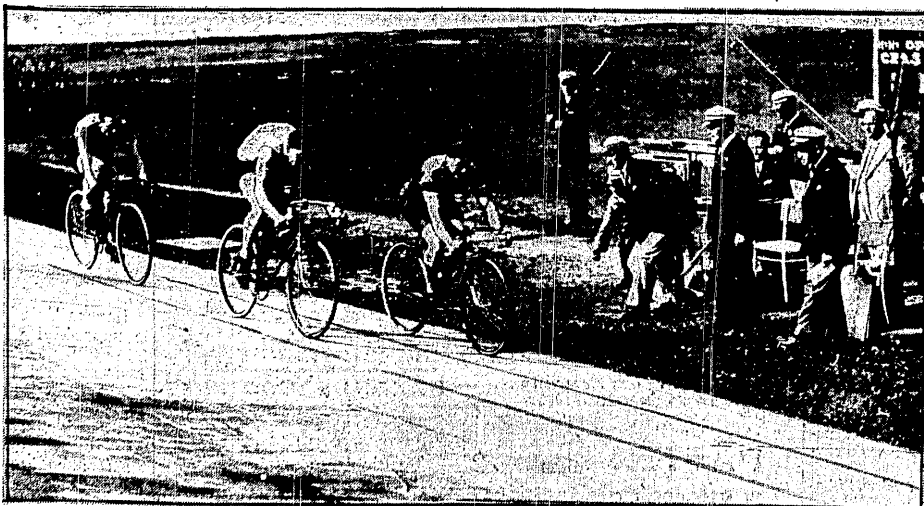
Gordziakowskiego i dr. Danna. Komisa-
 sja ta zwoła zapewne w sierpniu wal-
 ne zgromadzenie hokeistów i przekaże
 wtedy władzę nowemu zarządowi.



NA PIERWSZYM PŁOTKU W BIEGU 80 MTR. DLA PAŃ
 pewna triumfatorka Schabinska (AZS) zdobywa już pół metra przewagi
 nad Maciejewską z Grażyny.



EINBRODT (RAPID)
 mąjszybszy kolarz Półki zdobył Na-
 ramiennik WTC.



ŁÓDZIANIE ZWYCIĘŻAJĄ NA DYNASACH W WARSZAWIE
 B. mistrz Polski Szmidt nie jest jeszcze w swej najlepszej formie. Wprawdzie na niedzielnym zawodach WTC
 wygrał swój przedbieg przed Pauliem (Łódź) i Panekiem (Legia), ale w finale wyścigu o Naramiennik zajął do-
 piero trzecie miejsce.



TWARDOWSKI I SKŁAD
 Dookonał zawodnicy AZS-u uzyska-
 li w skoku w dal rewelacyjne wyniki.

Hertha — Garbarnia 5:4

Zaszczytna przegrana piłkarzy krakowskich na stadionie mistrza Niemiec

BERLIN, 5.6. — Tel. wł. — Gdy na skapana promieniami słonecznymi murawie stadionu przy Gesundbrunnen wychodziły zespoły piłkarskich mistrzowskich drużyn Niemiec i Polski towarzyszyły im zmienne uczucia sporej gąstki sympatyków drużyny krakowskiej.

Hertha BSC., która ostatnio brak formy i niekompletne składy zapożyczyła z serii goryczy i niepowodzeń, wystąpiła do niedzielnego spotkania ze zdecydowaną wolą zwycięstwa. Wyrażało się to w nastrój zespołu, oczekiwaniach widzów i stanowisku prasy, która nie tylko domagała się sukcesu, twierdząc, że Hertha górować musi wyśokoczyć, lecz oczekiwała i jeszcze od niej gry pokazuje.

Część tych nadziei mistrz Niemiec spełnił. Występując w swym możliwie najwzrostającym zestawieniu, Hertha osiągnęła formę nie spotykana u niej od długich tygodni. Gorzej poszło z gładkim zwycięstwem. Garbarnia była tak groźnym przeciwnikiem, że pozostawiła gospodarzom tylko nader skromne, do ostatniej chwili zresztą niepewne zwycięstwo w stosunku 5:4.

Wynik jest sprawiedliwym odbiciem przebiegu meczu. Hertha była przez całą godzinę drużyną lepszą, a w pierwszej połowie nawet zdecydowanie lepszą. Dała ona Polakom szkołę techniki i gry pozytywnej. Odnosi się to do przedewszystkiem do ataku, który grał tego dnia wyśmienicie.

Hertha zasłużyła w pierwszej połowie co najmniej na zdobycie dwóch bramek. Używała je też, ale nie w konsekwencji pięknej celowej gry, lecz wskutek śmiesznych rozstrzygnięć sędziów.

Dopiero ostatnie pół godziny na leży do Garbarni, która stopniowo uzyskuje przewagę, rozkręcając się coraz mocniej, aby w ostatnim kwadransie porwać tempem, ambicją i temperamentem trybuny, gnieść zmęczoną Herthę i doprowadzić do fatalnego stanu 1:4 (potem 2:5) na zaszczytny wynik 4:5.

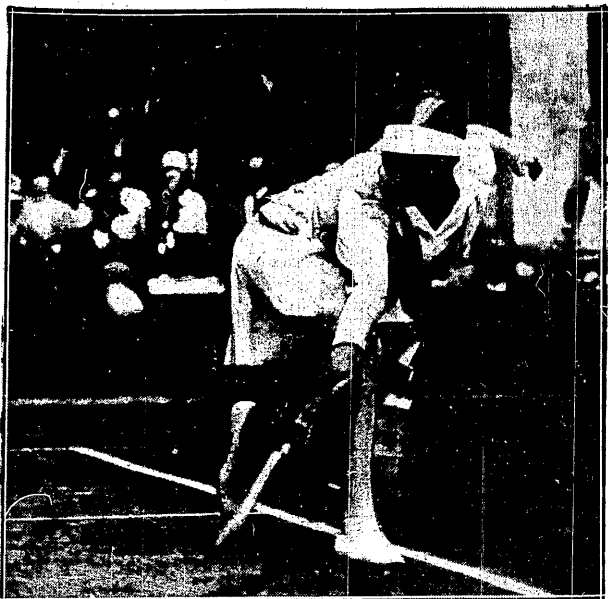
Garbarnia zaprezentowała tu tak cenne właściwości, jak szybkość, ambicję i nawet lepszy strzał, tylko że wszystko to przyszło zbyt późno. Zespół mistrza Polski był bardzo niejednorodny.

Gregorczyk wykazał się tak małym zasobem rutyny, że chociaż bez własnej winy stał się on jednak sprawcą dwóch pierwszych bramek. W jednym wypadku atakował go zbyt agresywnie gracz Herthy, w drugim fałszywie rozstrzygnął sędzia.

Obrona sprawiła miłą niespodziankę i szybko rozwiązała obawy kierownictwa. Koniecznością była tylko asekuracja bramkarza przed atakującymi go napastnikami. Natomiast pomoc była słaba. Wilczkiewicz spełnił swe zadanie zbyt jednostronnie. Krył Sobka, częściej go unieszkodliwili, będąc zdecydowanie szybszym, lecz do tej akcji się ograniczył. Nagrabę kontuzjowany w pierwszych minutach i zastępujący go czasowo Joks nie dorobił do ciężkiego zadania, a już najmniej Skwarczowski, który z fenomenalną stroną ataku miał krzyż pański. To też z tej strony przyszły wszystkie bramki Berlińczyków.

Atak w pierwszej połowie nie istniał. Kilka anemicznych pociągnień nie zapowiadało wspaniałego finału. Zrehabilitował się natomiast w ostatnich 30 minutach, ciagnąc wywołowo i strzelając dużo. Na co go wybiły się skrzydła. Świat na Riesenr szybko zdobył sobie popularność u galerii. Był on w ataku Garbarni najproduktywniejszą jednostką. Bator nieżył. Smoleczek podciągnął się z końcem meczu. Maurer i Pazurek w ostatnich minutach bardzo pracowicie, mieli w podejmowanych akcjach mało szczęścia.

Aczkolwiek gracze Garbarni nie byli z pewnością ze swej formy w ciągu większości meczu zadowoleni.



HELENA WILLS - MOODY, nie znalazła na mistrzostwach Francji godnej przeciwniczki i zdobyła tytuł mistrzyni, nie tracąc żadnego seta

ni, niemniej jednak godzi się podkreślić sukces jakim jest uzyskanie tak zaszczytnego wyniku z potężną Herthą, na jej stadionie.

W obecności 9 tys. widzów, między którymi znajdował się minister pełnomocny poseł Rządów dr. Wysocki, i konsul generalny dr. Gawronski rozpoczęła Garbarnia mecz pod słońce, co już w pierwszych minutach wpływa ujemnie na dokładność jej gry. Hertha opowiadała szybko pole.

Kontuzjowany Nagrabę ustąpił miejsce Joksowi. Po pierwszym rogu ładnie piastuje dwukrotnie Gregorczyk. W chwili potem Kirsei strzela zdaleka, piłka uderza o siatkę, nikt nie potrafił jednak stwierdzić z której strony. Nawet sędzia, który odgrywał bramkę potem decyduje cofa.

Pokrzywdzona została przypuszczalnie Hertha, nieusprawiedliwiona jednak sędzią do rewanżu. W 16 bowiem minucie Promiński strzela zdaleka, Gregorczyk chwytł, lecz atakowany przez Kirseia pada wraz z piłką na linii bramkowej.

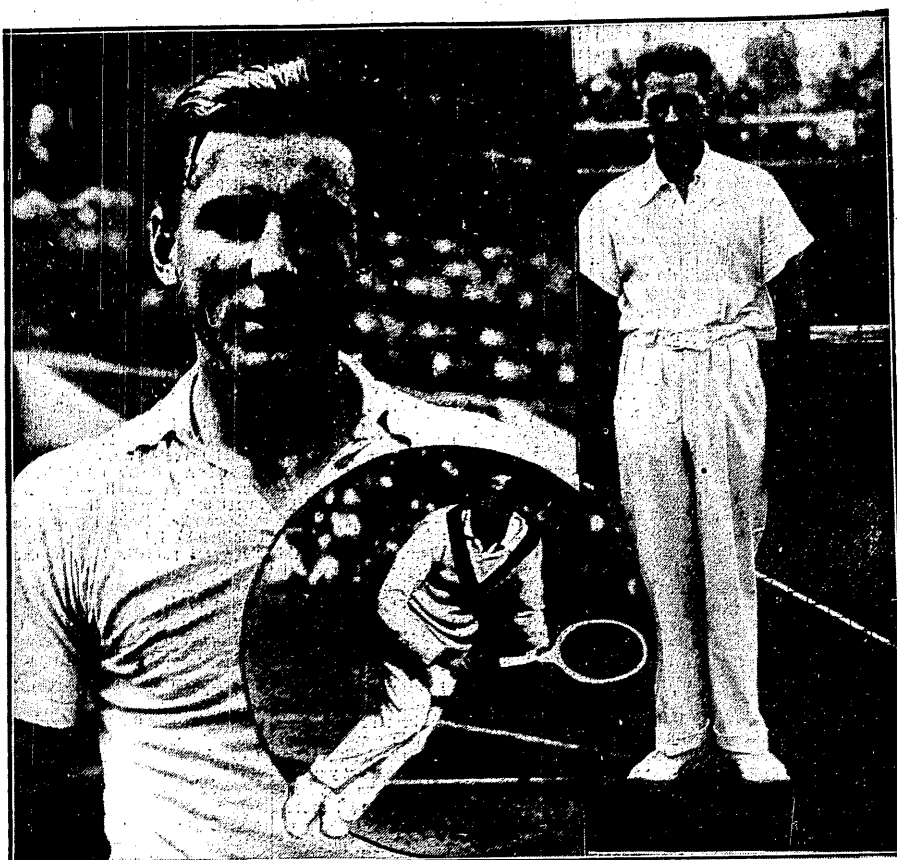
wej. Sędzia mimo protestów odgrywa bramkę. Sporadyczne ataki Krakowian kończą się ładnym strzałem Riesenra i główką Smoczka.

W 40-ej minucie Gregorczyk, atakowany przez Schulza i nie kryty przez własnych obrońców, tak dłu go odbijał piłkę o ziemię zamiast ją wyrzucić, aż sędzia czuje się uprawniony do podkrotowania rzutu wolnego z pola karnego. Piłkę otrzymuje znów Kirsei i skierowuje ją fałszem w róg.

W dwie minuty później pierwsza wyraźna kombinacja gości i Maurer strzela nieuchronnie. Do przerwy prowadzi Hertha 2:1.

Po przerwie przewaga Herthy zmniejsza się. Obaj bramkarze interweniują skutecznie. W 9-ej minucie Gregorczyk wybija, ma centrę ze skrzydła, a Kirsei mimo kontroli Bła i Nagrabę umieszcza piłkę po raz trzeci w siatce.

Sędzia dwukrotnie stopuje Batora na urojonych spalonych. Szereg rogów Garbarni chwytł w piekny styl Gehlhaar, Wilhelm



PERRY, HUGHES I LEE NAJBLIŻSI PRZECIWNICY NASZYCH RAKIET W MECZU POLSKA — ANGLJA

Müller interweniują w defenzynie skutecznie. W 19-ej minucie przeprowadzają Kirsei i Hahn piękna kombinację, ten ostatni mia bezradnego Nagrabę i Hertha prowadzi 4:1.

Momentalna reakcja ataku Garbarni przynosi przebiegi Pazurka, który podaje dobrze ustawionemu Riesenrowi, ten podciąga do środka i poprawia na 4:2. Nadzieja na wyrównanie zdaje się całkowicie zniknąć, skoro Hahn przedrbiłowie 3 graczy i strzela piątą bramkę dla Niemców.

Ale teraz Hertha ma dość, rozpo-

czynia się jej agonja. Jest to hasłem dla ataku Garbarni, który choć nie wspierany przez pomoc, nie pozwala na zwolnienie tempa i sunie żywiołowo na bramkę miejscowych. Niewyrażna dotąd piątka zaczyna świetnie grać, budząc gorączkowy nastrój na widowni. Jedną centrę za mienia Smoleczek ładnym wolejem na trzecią bramkę.

Na 8 minut przed końcem ulega Bł bolesnej kontuzji w stopie i zostaje zniesiony z boiska. Garbarnia nie traci jednak impetu, gdyż w 40 minucie pięknie centrę Riesenra chwytł Bator, posyłając piłkę na

bramkę, gdzie na linii odbija ją Maurer.

Hertha prowadzi już tylko 5:4. Garbarnia nie ustępuje w przedpola, wyrównanie wisi w powietrzu. Możliwość realizacji likwiduje gwizdek końcowy sędziów.



DR. HADZI, prezes Jugosłowiańskiego Komitetu Olimpijskiego i wielki przyjaciel Polaków.

Co myśli Hughes o meczu z Polską

Rozmowa z Anglikami w Paryżu o ich szansach na kortach Warszawy

Dawno już polowałem na naszych przyszłych gości i wreszcie udało mi się ich „przydybać”. Ale jakże niefortunny moment wybił. Akurat dzień, w którym wszyscy Anglicy zeszli z kortów pokonani. Stuprocentowy faworyt do finału Perry przegrał niespodziewanie z Czechem Menziem.



RUFF (HASMONEA) zwycięzca wyścigu o tytuł najlepszego kolarza żydowskiego w Polsce.

Lee po pięknym zwycięstwie nad Lacostem uległ łatwo Włochowi de Stefani. Hughes zaś musiał skapitulować przed mistrzem Cochetem. Mogą też sobie wszyscy wyobrazić w jakich humorach ma ofiarę się znajdował. Boć przecież w tym roku ani jeden z Anglików nawet do półfinałów nie doszedł.

Spotykam najprzód Perry'ego i zaczynam z nim ciekawą rozmowę. Ciekawa dlatego, że ja mówię tak dobrze po angielsku, jak on po francusku lub po polsku (!). Zrozumiałem się w końcu, ale Anglik tak jest wściekły po porażce odniesionej przed chwilą, że do wynurzeń wcale nie jest skłonny.

Na szczęście zjawia się w tej chwili Hughes, który, jak wiem, jest znacznie rozmowniejszy. Po wyjaśnieniu celu mego zacheptki, Anglik odprowadza mnie na stronę.

Wspomniał panu przed chwilą mój kolega, że nam nie wolno udzielać żadnych wywiadów, ale już chyba zupełnie niesubordynację i kilka słów panu powiem. Do Warszawy jedziemy wprost z Paryża. Wyjeżdżamy w niedzielę wieczorem, ale, że się na kilka godzin zatrzymamy w Berlinie, węc na miejscu będziemy dopiero we wtorek wieczorem.

Mam takie miłe wspomnienia z ostatniego pobytu w Warszawie

że niezmiernie się cieszę, że ja za kilka dni znów zobaczę. Dla moich kolegów kraj wasz jest zupełnie nieznanym.

— W jakim składzie jeśli wolno wiedzieć, będą panowie zrazi? — W singlach Perry i Lee, w dublu ja i Perry. Zastrzegam się jednak, że nasz kapitan w ostatniej chwili zmienić może jeszcze decyzję.

— „A co Pan myśli o ostatecznym rezultacie?” — Tyle styszałem o sukcesach Tłoczyńskiego i Stolarowa, którzy pewno będą Polskę w grach pojedynczych reprezentowali, że wynik doprawdy trudno mi jest przewidzieć. Sadzę jednak, że wygrać powinniśmy napewno. Szkoda, że naszego rekonwalescencja Austina nie możemy Polskę pokazać. Myślę jednak, że Lee z powodzeniem go zastąpi.

Na nieszczęście zajeżdża wspaniała limuzyna, z której jakaś niecierpliwa miss, przywołując Hughesa, przerywa naszą pogawiedkę. Żegnaj wobec tego sympatycznego Anglika, dziękując za wiadomości, które mi był łaskaw podzielić się ze mną.

Jan Czyżewski.

Nie Targoński, a Chwedoruk

Grad dyskwalifikacji w świecie kolarskim

Epilog Wyścigu „Expressu Porannego” miał miejsce na posiedzeniu Zarządu P. Z. T. K. dnia 2 b. m. Uchwala Zarządu, zwycięzca wyścigu i zdobywca pucharu Expressu Targoński, został zdyskwalifikowany za niedozwolone, w myśl regulaminu, zmianę koła. Protest został zgłoszony przez zawodnika Chwedoruk, (Miński Mazowiecki), który obecnie zabierze kryształowy puchar Expressu na przechowanie do roku przyszłego. Wszyscy następni zawodnicy przesunięci zostali o jedno miejsce bliżej i w tych dniach nastąpi przez P. Z. T. K. zamiana nagród, które w tym celu mają być odesłane do Związku.

Pozatem Zarząd P. Z. T. K. zdecydował ukarać miesięcznym zawieszeniem w prawach sędziowskich pp. Kierowników wyścigu szosowego kpt. Kozickiego i Szymczyka — za niewycofanie z szosy motocykla z wózkami fabrykanta rowerów p. Kamińskiego, który wózek zapasowe koła, sędziów Cz. Gziesko — za niezameldowanie po powrocie z szosy o zmianie koła przez Targońskiego sędziemu głównemu M. Orłowskiemu, mimo tego, że był naczelnym świadkiem naruszenia regulaminu. Kapitanowi P. Z. T. K. Feliksowi Wolt

kiewiczowi Zarząd udzielił nagany za to, że był również świadkiem zmiany koła i nie złożył o tem raportu sędziemu głównemu.

Pozatem Zarząd postanowił przeprowadzić dokładne i szczegółowe śledztwo, w celu wykrycia sprawy haniebnej i godzącej największego napięcia faktów rozróżnienia na ścieżce między Modlinem, a Serockiem kilku pudełek stalowych pinek, których o fiara padło 30 proc. zawodników. (mor.)

Drużyna czwórka WTC zaczęła już trenować i osiąga 5 minut, 8 sekund na 4.000 mtr. W skład drużyny olimpijskiej wchodzi: Włodarczyk, Połczyński, Bryszko, Wisznicki, Szymczyk i J. Lange.

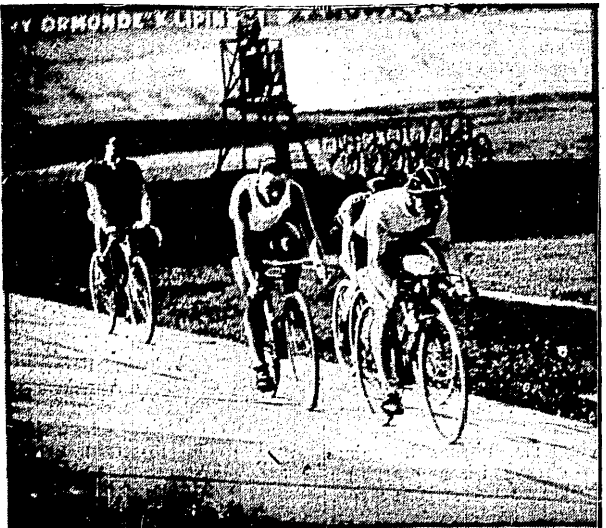
Mistrzostwa torowe Warszawy na dystansie 1.000 mtr. i 500 mtr. odbędą się na Dynasach 12 czerwca r. b. Startować będą wszyscy zawodnicy warszawscy z Assad-Bahadorem, Hajdą, Frączkowskim, Lafery, Włodarczykiem, Połczyńskim, L. Turowskim, Targońskim, Stahlem, Drańko, Bryszko, Oleckim, Panakiem na czele.

Do zarządu PZTK na miejsce czasowo nieobecnych p. J. Bednarskiego i majora Olezaka z WKS Legia zostali powołani z pośród zastępców pp. M. Orłowski z WTC i Teryks

Kto nie zobaczy zawodów w sobotę 11 czerwca godz. 8.15 wiecz. stadion „LEGIA”

nasza sława mistrz Niemiec ten nigdy nie będzie miał wyobrażenia o prawdziwym sporcie bokserkim

Bilety już do nabycia w Orbisie Marszałkowska 98



WALKA WŁODARCZYKA Z POPONCZYKIEM. Bieg 25 km. na torze dynasowskim był widowiskiem ostrej walki między dwoma czołowymi długodystansowcami stołecznymi. Na zdjęciu Włodarczyk prowadzi przed Karlem, Poponczykiem (zastopiony) i Kalatą.



COCHET I BRUGNON dowiedli, że ciągle jeszcze są nie do pobicia dla par europejskich.

W związku z konkursem na najlepsze odpowiedzi z dziedziny oszczędności, ogłoszonym w r.b. przez

P. K. O.

nadesłano przeszło 4000 odpowiedzi.

Prace te zostały szczegółowo zbadane przez specjalną komisję. Za najlepsze odpowiedzi nagrody przyznano jak następuje:

Zł. 500. p. M. Dziubonówna, Rvbnik.

Po zł. 250. pp. M. Kostryńska, Warszawa i J. Rużycki, Lwów.

Po zł. 200. pp. A. P. Habina, Warszawa. E. Piórecki, Myślenice. L. Łukaszewicz, Warszawa. J. Pelczar. Wróblak-Szlahecki. M. Tomaszewski. Borki-Wielkie.

Po zł. 100. pp. T. Pvrtrus, Łązy. T. Wielobób. Ulanów. J. Puhacz. Biała-Podlaska. J. Wojtyna, Warszawa. J. Machnikowski, Warszawa. S. Mitkowski, Kraków. H. Szejnbaum, Warszawa. S. Zyber, Leszno. J. Rvt. Libiąż-Mały. M. Masłow. Ożdziutycze.

Po zł. 50. p. p. A. Gruza, Brzeziny. J. Nyka, Poznań. T. Reroń, Warszawa. W. Rvdzkowski, Lubichowo. J. Skiba. Makosowski. S. Cichala. Puck. S. Stokowski. Janków. A. Tychowski, Gdynia. W. Plotnicki. Bereźne. R. Lorens. Radom. W. Nagel, Gdynia. A. Wardeński Biskupice. Z. Bieliński. Koto. W. Konopacki. Białystok. M. Dubrowski. Nieśwież. M. Ferber. Belchatów. J. Warzecha. Równe. R. Stemlerówna. Warszawa. S. Grabiński, Pszów. L. Mokrocki, Wilno.

T. SEMADENI

LIGA PIŁKI WODNEJ

Kwestia zmiany systemu rozgrywek piłki wodnej była w Polskim Związku Piłki Wodnej od dłuższego czasu przesądzona. Uznano jednogłośnie, iż jedną z głównych przyczyn słabego rozwoju piłki wodnej w Polsce jest właśnie to, że zbyt mało jest spotkań międzyklubowych, zwłaszcza między klubami różnych okręgów. AZS i Makabi krakowska, dwa dotąd najsilniejsze kluby w Polsce walczyły zaledwie raz do roku. Liczenie na inicjatywę prywatną klubów całkiem niewiele zaważyło.

To też Związek doszedł do wniosku, iż jedynie przyspieszenie mistrzowskich zdoła skłonić kluby do ruchu i pracy. Nowy system wprowadził kry o mistrzostwo rozstrzygnięte po całym sezonie i po kilku miastach Polski. Rozciągnięto on zainteresowanie wynikiem tych gier na 3 blisko miesiące, zmusi kluby do mobilizowania swych sił nie, jak dotąd, raz do roku, lecz w ciągu całego lata.

Przebieg jednak ze starą systemem oszczędnościowym na nowy system, przez analogię z piłką nożną zwany ligowym, jest szczególnie ciężki, w dodatku obecny kryzys. To też z konieczności w roku bieżącym 1932 musiano wybrać formę przejściową, która z jednej strony liczy się musi ze względami finansowymi, z drugiej zaś strony rozwiązuje delikatną kwestię wyznaczenia pierwszych wybrańców do tej „Ligi” wódno-piłkowej.

W r. 1932 zachodziła poważna kwestia co do tego, kto ma wejść do pierwszej Ligi. Makabi, Cracovia, AZS, warszawski i Unia po-

znajdą się w tym bezspornie, prawo z tytułu uzyskania 4 miejsc w mistrzostwie zeszłorocznym. A liga zasadniczo ma liczyć 4 kluby. Natomiast Hakoah i E. K. S. Katowice, które w roku zeszłym w mistrzostwach udziału nie brały, są notorycznie lepsze od Unii. Sprawę rozwiązano w ten sposób, iż w roku przejściowym 1932 r.

wchodzi do Ligi wszystkie te drużyny w liczbie 6; rozgrywek o wejście do Ligi z udziałem mistrzów okręgowych nie urządzają się na razie, i tylko dwa ostatnie w tabeli automatycznie z Ligi wypadają.

Ze względu na wyjątkowo dużą liczbę klubów ligowych i na wyjątkowo ciężki rok kryzysowy, rozgrywki ligowe w r. b. nie będą odbywać się systemem normalnym.

Przedewszystkiem więc przeciwnicy grać będą ze sobą tylko po razie, a następnie mecze nie będą odbywać się każdy w innym terminie, lecz będą nieco skoncentrowane. W terminach osobnych odbędą się mecze lokalne: Makabi — Cracovia, i E. K. S. — Hakoah, jako nie powodujące kosztów, oraz mecz Unia — AZS. Pozostałe spotkania odbywać się będą w trzech małych

turniejach. Turnieje te obejmować będą po 4 kluby, odbywać się będą w soboty i następująco po nich podzielą, jak następuje:

a) turniej Krakowski: przejeżdża gra Hakoah z Bielską; 9 lipca: E. K. S. i Hakoah z Makabi. EKS — Cracovia; 10 lipca: gra Hakoah — Cracovia, Makabi — EKS.

b) turniej śląski odbędzie się 16 i 17 lipca w Katowicach lub Bielsku.

Gośćmi są AZS i Unia. Jednego dnia grają AZS. — EKS. i Unia — Hakoah następnego dnia AZS — Hakoah EKS — Unia.

c) turniej warszawski odbędzie się na tydzień przed zawodami głównymi o Mistrzostwo Polski, t. j. 6 i 7 sierpnia. Będzie to „clou” całego rozgrywek, faktyczny finał, między najsilniejszymi drużynami. Gości tym razem jest trzech: Makabi — Unia, nazajutrz Cracovia — Unia i prawdziwy finał AZS — Makabi.

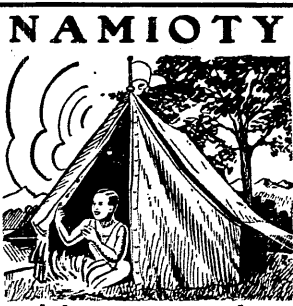
Pozostałe mecze „pojedyncze” odbędą się w osobnych terminach, przyczem Unia grać będzie z AZS-em na dzień lub dwa przed turniejem warszawskim. Przy systemie tym, jako oszczędnościowym, niektóre z „miast ligowych” — a więc Poznań i jedno z miast śląskich nie zobaczą u siebie rozgrywek wódno-piłkowych o mistrzostwo Ligi.

Dość drażliwa jest jeszcze kwestia finansowa. O ile bowiem turniej krakowski deficytu w żadnym razie przynieść nie może, turniej warszawski zaś, mimo wielkich kosztów spowodowania aż trzech drużyn, ma wszelkie szanse pokrycia swych kosztów wobec zainteresowania tym sportem w Warszawie, o tyle turniej śląski, dość kosztowny, przedstawia się zory jako deficytowy.

Nie ulega jednak wątpliwości iż ten ostatni skądinąd stojący na przeszkodzie wprowadzeniu w życie Ligi wódno-piłkowej uda się Polskemu Związkowi Piłki Wodnej mimo ciężkich czasów usunąć.

W mistrzostwie drużynowym Polski w tenisie Pogoń (Lwów) pokonała Sokół w Stanisławowie w stosunku 7:0. Wyniki: Stenziel (P.) — Czarkowski 6:4, 6:2; Stenziel — Burat 6:2, 6:2; Chłapalski — Czarkowski 6:0, 6:3; Chłapalski — Burat 6:3, 6:2; Bystrzanowski — Niemcewicz 8:6, 8:6; Kustanowicz, Stenziel — Czarkowski, dr. Raczyński 6:3, 4:6, 7:5; Bystrzanowski, Kustanowicz — Brulowska, Molodtchik 6:1, 6:4.

HCP (Poznań) pokonał Stelę (Gniezno) 4:3. Wyniki: Gorosiewicz (St.) — Królikowski 3:6, 4:6; Bock (St.) — dr. Mochnicki 6:3, 2:6, 5:7; Jarosiewicz (St.) — dr. Mochnicki 4:6, 8:6, 6:1; Bock (St.) — Królikowski 6:1, 6:2; Działotówna (St.) — Zimna 8:6, 6:3; Działotówna, Jarosiewicz (St.) — Zimna, Kuszewski 2:6, 6:2, 8:10; Jarosiewicz, Świnarska (St.) — Kuszewski, Jagodziński 1:6, 8:6, 7:9.



NAMIOTY
RÓŻNYCH TYPÓW
WYCIECZKOWE
i OBOZOWE
Tkaniny brezentowe surowe
i impregnowane.
Tkalnia, fabryka plandek i namiotów
ZEMSKI i S-wie
Warszawa
Chłodna 38. tel. 635-88; 629-86.

Na boiskach całej Polski

Grudziądz. GKS 1925 — Polonia (Bydgoszcz) 1:1 (1:0). Mistrz kl. A. Zawody interesujące. Obie drużyny nie wykorzystywały wielu sytuacji podbramkowych.

GKS (Toruń) pokonał w koszykówce Olympię 31:14. Olympia — Gryf (Toruń) 56:20.

W zawodach lekkoatletycznych Gimnazjalnego K. S. Orlecia padły następujące wyniki: 800 mtr. Kwas 2:21.2; kula: Kemert 9 61; dysk — Kwiatkowski 28.85; oszczep — Kisielewski 152; wdał — Marszewski 578; tyczka — Gierych 270.

Wale zebrane Pom. O.Z. Boks. Odbyło się w obecności przedstawicieli Giedanji, Polonii (Bydgoszcz), Gryfu (Toruń), miejscowego GKS-u 1925, Olympii i Sokola.

Po sprawozdaniu, które wykażało ożywioną działalność ustepującego z urzędu, wybrano ponownie prezesa p. Baczyskiego, i wiceprezesa p. Laurentowskiego (Toruń). II wiceprezesa p. Łodygę, sekretarzem i przewodniczącym wydziału sportowego (ponownie) p. Licke, skarbnikiem p. Jureczko, kapitanem sportowym p. Felskiego, przewodniczącym wydziału spraw. sedz. p. prof. Dyde i sekretarzem p. Chudarza.

Białystok. Mistrzostwo siatkówki zdobyła Jagiellonia, bijąc HKS 23:17 i ZKS 28:24; ZKS — Makabi 30:17; HKS — ZKS 30:15; Ognisko — ZKS 24:18; Ognisko — Makabi 30:14. Pannie: Jagiellonia — ZKS 28:26.

W zawodach lekkoatletycznych szkół średnich wyniki były następujące: Trójbój, sztafeta 4x100 i 4x400 — Gimn. Zygmunta Augusta 46.9 i 3:48; siatkówka: Gimn. Zygmunta Augusta — Szk. Rzemieśnicza 27:12; Koszykówka: G. im. Marsz. Piłsudskiego — Gimn. Zygmunta Augusta 23:6.

W biegu eliminacyjnym 3 km. Strzałkowski osiągnął 9 m. 14 sek.

Radom. RKS — Reprezentacja kl. A 1:0. Gra nudna, mistrz zwyciężył zasłużenie, choć grał pod koniec w dziewiątkę. Bramkę zdobył Makosa. Repr. rezerw. kl. A — Repr. kl. B 4:2. Jutrznia — Proch (Zagórze) 0:0.

Tarnów. Tarnovia — Jutrzenka 6:0. Bramki zdobył B. Pirych (3) i Piechnik (3). Makabi — Samson 7:1. Metal — Jutrzenka 3:2. Mistrz kl. B. Bramki zdobył: Kozioł, Woźniak i Bryg. dla Jutrzenki — Haber i Faigebaum. Po meczu sympatycy Jutrzenki pobili siedzibę p. Gruna. ZMS — BKS 2:1. Mistrz kl. B.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Tarnowa przyniosły wyniki: 100 i 200 mtr.: Gross 12 i 25. 400 mtr. — Niezgodzki 58; 800 mtr. — Srebro 2:19; 1500 m. Stec 4:30; wdał — Niezgodzki 627; wwyż — Jeż 154; kula — Jasczewicz 959; oszczep — Syrek 45.30; dysk — Brochocki 25.90; 4x100 Metal 50 sek.

Częstochowa. Częstochowa — Kraków 3:2 (1:2). Częstochowa zasłoniła trzema graczami Warty zawierokiel. Zawody były ciekawe i ładne. Z Częstochowy wyróżnił się Ulański w bramce. Sedziował p. Meier — dobrze. Skra — Turyści 3:0. Brygada — Warta 5:1. Gry sportowe: siatkówka męska: ZTGS — Warta 30:13, Victoria — HKS 30:6, Brygada — Turyści 30:11. Koszykówka męska: Victoria — HKS 32:22, Warta — ZTGS 18:7, Brygada — Turyści 45:14.

Bielsk. BBSV — Hakoah 3:2. Gra otwarta. Z BBSV wyróżnił się Rolnik. Wynik: 3:2. W Hakoahu — Höfnig. Bramki — Rolnik (2) i Huszak; dla Hakoahu — Borosz i Parnes. BBSV — Chorzów 3:3. Bielskie były lepsze. Bramki dla BBSV — Rolnik (2) i Huszak. Diana (Katowice) — Hakoah 2:0. Hakoah lekceważył przeciwnika.

Sambor. Betar (Drohobycz) — Dniester 1:1. Korona II — Junak (Drohobycz) 6:1. Korona II — Strzelec 1:1.

Suwałki. Makabi — Jagiellonia (Białystok) 1:1. Mistrz. kl. A. W pierwszej połowie Makabi miała przewagę.

Gniezno. Olympia — Stella 4:3. Mistrz kl. B.

Stanisławów. Rewera — Old Boy (Lwów) 0:0. Atak Rewery grał słabo. Goście bez Garbienia. Batscha

i Szabakiewicz. Prołom — Hakoah 2:0. Rewera II — Górka 3:2. Dror (Kolomyja) — Jedność 2:0.

Admira — Rewera II 7:2. Jedność — Prołom 1:0. Bystrzyca — Makabi 1:0. „Raz Dwa Trzy” — Ruch 7:1.

Łuck. PKS — WKS 4:1. Mistrz. kl. A. WKS grał poniżej formy. W PKS wyróżnił się atak oraz bramkarz. Hasmona — Amatorzy (Włodzimierz) 3:2. Mistrz. kl. B. Gra żywa i ołarna. Hapoel — Strzelec 3:0 w. o. z powodu pobicia sędziego Finkelszteina. Kadimah — Jutrznia 2:0. WKS II — PKS II 3:0. Zwycięstwa zasłużone.

Równe. Sokół — Hasmona 1:0. Mistrz. kl. A. Pierwsza tegoroczna porażka Hasmony. WKS — PKS 1:0. Mistrz. kl. A. Mecz przerwany na 11 min. przed końcem z powodu ulewnej deszczu. W mistrz. kl. A nadal prowadził Hasmona przed WKS-em.



Chleb z marmoladą — to najtańsza i najposilniejsza dla dziecka odżywka, bo zawiera owoce i cukier

W wyścigu otwarcia sezonu, urządzonym przez Polski Klub Motocyklowy motocykl „EXCELSIOR” 250 cm.³ zdobył I miejsce w swojej kategorii i zajął w ogólnej klasyfikacji, na 14 startujących maszyn 3-cie miejsce
Pol. Ang. D/H Engineering et Mercantile.
Warszawa, Wierzbowa 8 Centr. tel. 550-14

Władysław Zelenay

O puchar Nurmiciego

Nowela lekkoatletyczna

Wynik był trudny do przewidywania. Można było z dużą dozą prawdopodobieństwa wymieć nazwiska biegaczy, którzy ukończą bieg na pierwszych dziesięciu miejscach. Lecz o zwycięstwie decydowała suma punktów zdobytych przez sześciu biegaczy każdego narodu. A nawet największy prorok sportowy, nie mógł przewidzieć, jak się podzieli miejscami dziesięciu biegaczy czy siu biegaczy poza tużem asów. Brakowało do tego danych porównawczych.

W loży dyplomatycznej ambasador Rzeczypospolitej słuchał wyjaśnień młodego sekretarza, specjalisty w sprawach sportowych i paryskiego korespondenta Echa Sportowego.

— ...w razie równości punktów u dwóch lub więcej czołowych drużyn, o zwycięstwie decyduje miejsce pierwszego zawodnika każdej drużyny. Dyktans biegu wynosi około czterech kilometrów trasy dość różnorodnej, bo obfitującej w spadki, wzniesienia i naturalne przeszkody terenowe. Jest to bieg ciężki, wymagający dużego wy-

siłku i wielkiej wytrzymałości. — Niech pan mi teraz powie, jak się przedstawiają szanse naszej drużyny?

— Szanse są minimalne, ekscelencjo. Wobec pewnych zatargów organizacyjnych, drużyna polska w tym roku startuje w składzie osłabionym. Jako pewne curiozum należy podkreślić udział w biegu osiemnastoletniego chłopca, który biegnie wogóle dopiero drugi raz w życiu.

— Niemożliwe?!

— Fakt niestety. W ostatniej chwili drużyna nasza została wzmocniona przez jednego z najlepszych obecnie naszych biegaczy, Łuszczaka, który uprzednio nie został, dla niezrozumiałych powodów, wstawiony do reprezentacji. Zastąpił on jednego z biegaczy, który zachorował. W najgorszym wypadku możemy liczyć na trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej.

— Proszę pana, co to za tablica ustawiona tam na wzgórzu?

— Ta tablica, ekscelencjo — jest to ostatni wyraz techniki informacyjnej na wielkich zawo-

dach sportowych. Olbrzymich zaiste, rozmiarów, posiada trzy-następną ilość, odpowiadających ilości startujących narodów. Nad każdym polem, w kolejności alfabetycznej wypisane są nazwy państw, czytelne z trybun bez wyżejżania oka, zaś z dalszych miejsc przy pomocy lornetek.

Allemande, Anglettere, Belgique i t. d.

Otóż ta tablica pozwoli nam śledzić przebieg walki czołowych zawodników biegu na całej trasie, nie ruszając się z miejsca. Posiada ona urządzenie, dzięki któremu pod nazwami państw, będą automatycznie wyskakowały numery, oznaczające miejsce zajęte w danej chwili przez czołowego zawodnika danego narodu. Informacje te będą uzupełniane przez megafony. Na parę minut przed przybyciem pierwszego zawodnika na metę, wszystkie liczby z tablicy znikną i będą wyskakowały w tej kolejności, w jakiej zawodnicy przybywają na metę. Będziemy zresztą widzieli tych przybywających — lecz tablica ustali odrazu wynik i zwyciężcę, dodając nam tych liczb, pozwoli nam, w trakcie przybywania dalszych zawodników orientować się w szansach walczących drużyn.

— Wie pan, że to doskonałe? A ile punktów trzeba zdobyć, żeby wygrać?

Sekretarz uśmiechnął się z

ledwie dostrzegalną pobłażliwością.

— To zależy. W każdym bądź razie trzeba mieć przynajmniej o jeden punkt mniej, niż inne drużyny.

— Jeden punkt więcej — chciał pan powiedzieć?

— Nie, mniej, gdyż sumuje się miejsca zawodników w kolejności ich przybycia...

— Uwaga! Ruszają!

Kolumna biegaczy drgnęła na pierwsze słowa komendy startera. Huknął strzał i bieg się rozpoczął. Biegł szeroka, żułowa trasa przed trybunami. Równa, w chwili startu czołowa linia biegaczy zaczęła się wyginać i strzepić. Na prawem skrzydle widać było czerwone koszulki Polaków. Po chwili wpadli w bramę wyjściową pomiędzy dwie ściany publiczności. Zniknęli.

Ambasador potarł czoło i zapalił cygaro.

— Chciałbym, żeby nasi wygrali — rzekł do sekretarza, który zdradzał oznaki zdenerwowania. — Teraz wyniki sportowe dużo znaczą — nawet w polityce.

— Koby tego nie chciał, Ekscelencjo — uśmiechnął się blado sekretarz. — Ale to niemożliwe. Wygrają Francuzi przed Anglikami. Oby nam tylko nasi chłopcy wstydu nie zrobili, jakim dalekim miejscem. Bo to

człowiek potem radby się pod ziemię schować, niż słuchać roz-małych pobłażliwych i kpiących uwag: — O. Polacy to dzielni chłopcy! Dziesiąte miejsce w ogólnej klasyfikacji? To nieźle — to całkiem nieźle!

Ekscelencja przyglądał się tablicy:

— Pan mówił, że tam trzynaście rubryk. Widzę czternaście...

— Czternasta rubryka: Abandonnes — będzie zawierała numery startowe tych, którzy bieg przegrali, w kolejności ich odpadnięcia — wyjaśnił sekretarz.

Nagle na tablicy z lekkim trzaskiem ukazały się cyfry. Jedyna pod rubryką: Niemcy, dwójka — pod rubryką Anglia, trójka i czwórka — pod rubryką Francja i piątka pod rubryką Jugosławia. Ambasador spojrzął pytająco na sekretarza, lecz zanim ten zdolał otworzyć usta, ochrypliły megafon ogłosił:

— Prowadzi Liders (Niemcy) przed — Clarkiem (Anglia), Rochardem i Mariveau (Francja), oraz Jovanovicem (Jugosławia).

Tłum się poruszył, zahuczał — okrzyki i komentarze posypały się ze wszystkich stron. Tymczasem na tablicy wyskakiwały dalsze cyfry. Szósty był Włoch, siódmy Estończyk, ósmy znowu Francuz, dziewiąty

Polak, dziesiąty Szwed.

— Trzech Francuzów w pierwszej dziesiątce — rzekł sekretarz — nieźle się zapowiada.

Oczy tysięcy widzów utkwiło nie były w tablicy. W górnym lewym rogu liczba 1½ — wskazywała dystans, z którego otrzymywano meldunek.

Białe nieruchome cyfry wpiły się w mózg. Minuty oczekiwań dłużyły się jak lata.

Wreszcie 1½ zamieniło się na 3. Wszystkie cyfry poczęły znikać z tablicy.

— Meldunek z drugiego punktu kontrolnego! — krzyknął nerwowo sekretarz.

Jedynka wyskoczyła pod rubryką — Francja. Tłum zafalował i buchnął szalonym okrzykiem radości. Drugi był Anglik, trzeci Francuz, czwarty — Jugosłowianin, piąty Polak.

— Prowadzi Mariveau przed Clarkiem, Rochardem, Jovanovicem i Sokolowskim (Polska).

Szósty — Szwed, siódmy Niemiec, ósmy Włoch, dziewiąty Francuz, dziesiąty Anglik.

W rubryce „Abandonnes” — wyskoczyła liczba 32. Sekretarz rozwinął program, zawierający nazwiska biegaczy i ich numery startowe:

— Hiszpan — stwierdził po chwili — ten się przynajmniej nie przemęczył.

(D. c. n.)

Wytwórnia sportowa C. GRABOWSKI

WARSZAWA
Szpitalna 7
Tel. 246-47

poleca

rakiety
piłki
kos fymy
lekkoatlet.
obuwie
sportowe
oraz wszelki sprzęt
gimnastyczny
fachowa naprawa
rakiety



Prasa jugosławińska o zwycięstwie Polaków

Codzienna prasa jugosławińska poświęcała b. dużo miejsca meczowi z Polską. Przegląd ten należałoby podzielić na przedmeczowy i pomocowy. W zapowiedziach meczu wyczuwało się wiele sympatii i serdeczności dla nas. Oto jak nas wita „Novosti Broj”:

„W nagłówku wielkimi literami w polskim języku: „Drodzy Bracia Polacy, najserdeczniej, szczerze i po bratersku Was witamy i życzymy abyście się dobrze czuli między nami. Wiele jest wiewów które nas i dzisiaj i zawsze łączą jako towarzyszy i przyjaciół. Jesteśmy Bracia Słowianami! A my na boiskach bardziej aniżeli inni nas rodacy z Jugosławii i Polski odczuwamy te serdeczne i braterskie więzy, albowiem w nas bity silnie tętno zdrowia i siły. Dlatego i nasze pozdrowienia są najbardziej radośnie i braterskie.

Witając nas Polacy, niech wam będzie tak przyjemnie u nas, jak nam jest miło kiedy jesteśmy u Was w pięknej i słodkiej Polsce! Cześć — Zdravo!”

W dalszym ciągu „Novosti Broj” podkreśla, iż w każdej galei sportu Polska prześcignęła Jugosławie. Szczególnie chwali naszych lekkoatletów, tenisistów i hokeistów. Jedynie w piłce nożnej kwestia pierwszeństwa pozostaje otwarta. I dla tego mecz zagrzebski będzie tak ważny. Rozegra się walka, która może nazwać się mistrzostwem narodów słowiańskich.

Przedmiotem szczególnej uwagi prasowej był Ciszewski, jego fotografia znalazła się na czołowej stronie „Sport List” opatrzonej podpisem „polsko-jugosławiński reprezentant”. Jak wiadomo Ciszewski grał swojego czasu w Pradze pożyczony w potrzeby

przez Jugosławian i strzelił nawet bramkę. Przed meczem zagrzebskim, Ciszewski sobie żartował, iż przykro mu jest grać przeciw „Swoim”.

A teraz co pisze po meczu białogrodzka „Polityka”. „I-a połowa gry dla Polaków szczęśliwa. Bramkarz polski, który nie robi wrażenia rutyniarza międzynarodowego, grał z rzadko spotykanym szczęściem, co nie

E. K. S. - Łódź 3:2

ŁÓDŹ, 5.6. — Tel. wł. — Dzień PZPN przeszedł w Łodzi bez specjalnego zainteresowania. Mecz ligowców EKS z reprezentacją klasy A (3:2), wypadł zupełnie bezbarwnie i nie mógł zadowolić publiczności. EKS wystąpił osłabiony brakiem zawodników, których oddał reprezentacji Polski północnej.

Początkowo klasa A ma przewagę, choć zaprzeczają pierwszą okazyję do zdobycia bramki, Voigt bowiem przetrzymał rzut karny. Powoli gra się wyrównuje, w reprezentacji jednak każdy zaczęły akcje rwać się. Słabo gra środkowa trójka napadu, szczególnie Gertel, który nie wykorzystał szeregu momentów podbramkowych. W tej fazie gry wyróżniają się Sudra i Kudelski. Po zmianie stron gra jest otwarta. Po pewnym czasie uwidoczniła się przewaga reprezentacji, która pod koniec silnie naciera. Bramki dla EKS zdobyli Szalapski 2 i Feja 1, dla reprezentacji Voigt i jedna z zamieszania, którą zapisał należały na wspólne konto Nikla i Frankusa. W zespole ligowców słabo zaprezentował się Stanke. Dobrą grę pokazali natomiast Król i Szalawski. W reprezentacji na wyróżnienie zasługują Sudra i Kudelski, i doskonale technicznie Kahan. Sędzia p. Bira słaby.

ŁÓDŹ, 5.6. — Tel. wł. — Interesujące wypadki pierwszy w Łodzi byłskawiczny turniej piłkarski, w którym wzięły udział zespoły Turystów, Makabi, Widzewa i Hakoah. Wyniki były następujące: Turysty — Hakoah 2:1, Widzew — Makabi 0:0, Widzew — Turysty 1:0, Makabi — Hakoah 1:1, Turysty — Makabi 2:0, Widzew — Hakoah 2:0. W ogólnej punktacji zwyciężył Widzew 5 pkt. przed Turystami 4 pkt., Makabi 2 pkt., Hakoah 1 pkt.

W mistrzostwach lekkoatletycznych Łodzi dla klasy C zanotowano kilka dobrych wyników: Skok w dal Pawlak (Zjednoczone) 604, skok wysoki Bystry (Zjednoczone) 155, w oszczepie Kindwak (Zjednoczone) 44,02, w kuli Brykiet (Sokoł Kalisz) 11,01, w biegu na 5 km. Krawczyk (Kruszka) 18:47,6.

W Łodzi w 50 km wycieczki szosowym o mistrzostwo klubu Resursa, pierwsze miejsce zajął Pietraszewski.

jest powszednie w grach międzypaństwowych. Martyna był doskonały, partner jego nieco słabszy. Pomoc nie wybiła się specjalnie, ale podobala się nam z powodu solidnej i ofiarnej gry, pomagała ona zarówno atakowi, jak i obronie. Najlepsi w pomocy byli Wilczkiewicz i Mysiak.

Atak polski nie grał kombinacyjnie, operował prymitywnymi środkami, ale i te okazały się dostateczne przeciw naszej obronie.

W ataku przedewszystkiem podobni się nam Ciszewski, był to jedyny napastnik, o skończonej technice. Ten znakomity technik był jednak osamotniony. Nawrot b. dobrze wabił ciałem przeciwników i wyrabiał dużo pozycji. Indywidualnie Polacy są słabsi od wszystkich naszych graczy ataku, niewielejeliśmy w ich ataku gracy tak pełnowartościowych jak Tirnanic. Doświadczenie jednak wykazało, iż rozmach, zaciętość i wytrzymałość fizyczna, mogą wiele zdziałać, szczególnie jeśli jeszcze sprzyja.

Ta połowa stała obustronnie na niskim poziomie. Nasi grali bez systemu i dziwnie chaotycznie, nie było mowy o żadnej kombinacji w ataku. Najsłabszą częścią drużyny był nasz atak, tylko Tirnanic był dobry, a specjalnie słaby był Lemesic. Lewa strona b. słaba. Vujanovic nie miał w ogóle okazji do strzałów. Zaczęło być zbyt wolno, wypadł błąd, co prawda mało nam grano.

Pomoc była stosunkowo lepsza od

ataku, ale też słaba. Premier był dobry destrukcyjnie, ale niedokładny w podaniach ofensywnych. Ralic zbyt defenzywny. Mamsic najsłabszy. Obrona nasza była najlepsza, choć wykopy nie były zadawalające. Nasi w I-ch 30-u minutach II-giej połowy doszli do kulminacyjnego punktu słabości. W rezultacie ponieśliśmy zasłużoną klęskę.

„Jutarni List”. „Co do tego, że Polska wygrała zasłużenie, niema dwóch zdań. Nie mieliśmy zaufania do zastawienia naszego składu. Nie rozumiejąc, dlaczego kapitał związkowy nie wysłał identycznego składu, który grał z takim powodzeniem w Hiszpanii i Portugalii. Atak był najsłabszą częścią naszej drużyny, kompletnie nie rozumiał się z pomocą. Atak nie umiał utrzymać piłki, co spowodowało zbyt wielkie obciążenie pomocy, która przedwcześnie spuchła. Najsłabszy był Lemesic. Tirnanic dobry w I-ej połowie, w II-giej, wiedząc, że nie może polegać na kolegach, grał zbyt indywidualnie — zadużo driblował i gubił piłkę. Lewa strona zbyt mało pracowała. W pomocy najlepszy Marusic. Premier nadaremnie starał się wspomagać atak. Ralic zbyt defenzywny. Obrona w I-ej połowie dobra, w II-giej spuchła i dorównała słabości pozostałym liniom. Nasi bęci niedoradzi jeszcze do meczów międzynarodowych. II-ga bramka została nam strzelona wskutek braku ich osłabdzającego wykopy. Spasie winien trzymać I-a

bramkę. Nasi powinni się uczyć ofiarności od Polaków, mogli dać dużo więcej z siebie.

A Polacy walczyli i z „głową i zgołem”, grali wprost do celu, prymitywnie, lecz skutecznymi środkami. Dużo lepiej wytrzymali od nas tempo. To jeszcze nasze szczęście, że atak Polaków był najsłabszą częścią drużyny, bo mogło być z nami jeszcze gorzej. Bramkarz i obrona polska najwięcej się nam podobali. Pomoc ich

Piłka we Lwowie

ŁWÓW, 5.6. — Tel. wł. — Z okazji dnia PZPN, odbył się we Lwowie szereg spotkań piłkarskich. Na pierwszy plan wysunęły się zawody Pogoń — Czarni, zakończone zwycięstwem Pogoni 3:0 (1:0). Z powodu ulewnej pogody, mecz rozegrano 2x30 minut. Obydwie drużyny wystąpiły z graczami rezerwowymi. W pierwszej połowie miała Pogoń znaczną przewagę. Bramki dla Pogoni zdobył Zagodny.

Oldboy — Lechia 2:2 (1:1). Lechia wystawiła skład rezerwowy, również Oldboyom zabrakło kilku wybitniejszych graczy. Bramki dla Lechii zdobył Kopel i Kunciewicz, dla Oldboyów Szabakiewicz. AZS — Jutrzenka 5:1 (1:1). Bramki dla AZS uzyskał: Supnicki 2, Utt, Ułam, jedna samobójcza, dla Jutrzenki Laub. Sędziował Kmicieński, Ukraina — Hasmona 1:0 (1:0). Hasmona z 5 rezerwowymi, Ukraina z dwoma. Mecz przerwano z powodu ulewy. Mecz przerwano z powodu ulewy. P. Oiearczyk. Biały Orzeł — Rekord 5:0 (2:0). Bramki zdobyli: Petrylo 2, Sobiejko, Szlarb i Jabłoński. Sędziował p. Faust.

W sobotę doszedł do skutku unieważniony w zeszłym tygodniu mecz bokerski pomiędzy Hasmona i reprezentacją klubów. Hasmona wygrała i tym razem w stosunku 12:4.

RADOM, 5.6. — Tel. wł. — Legia — reprezentacja Radomia 8:0 (4:0). Legia wystąpiła w składzie rezerwowym, w reprezentacji Radomia brali udział gracze Czarnych i po jednym zawodnik z ZTGS, RKS i TUR-u. Bramki strzelili: Przezdziecki 1 (3), Skrzypek (3), Gabrysiak i Gburzyński po jednej. Wynik ten jest rezultatem ciągłej walki międzyklubowej. Czynniki, którym zależało na kompromitacji barw miasta wpłynęły, żeby w reprezentacji grało jaknajmniej graczy z mistrzowskiej drużyny RKS. W każdym razie wina całkowitego spadu na kapitana związkowego p. Werkowicza. Sędzia p. Baude.

Wycieczka szosowa AKS

W niedzielę, 5 b. m. przy pięknej pogodzie odbył się w Jablonie Legonowej 100 km. wycieczka AKS. Wystartowało 36 zawodników, skończyło tylko 19-tu.

Do 40-kilometra zawodnicy jadą zwartą grupą i tu zaczyna się seria ucieczek. W pierwszej grupie odrywa się Korwin-Piotrowski (zeszłoroczny zwycięzca tego pułahu) z W. T. C. Brymas (AKS), Cieniewski (W. T. C.), Konopczyński (Swit) i Matczak (Tramwaj). Druga grupa o kilometr w tyle z Głowackim na czele.

Na 80 km. Cieniewski przebiega gwałtownie i traci 2 kilometry. Piotrowski ciągle prowadzi „czołówek”. kilkakrotnie próbuje oderwać się, lecz bezskutecznie, gdyż „na kółku” jak koty przyczepili się Brymas i Matczak.

Wreszcie kilometr do mety. Piotrowski zrywa się do finiszu, lecz po krótkiej walce Brymas wychodzi na czoło a za nim Konopczyński. Piotrowski zaczyna rezygnować z pierwszego miejsca, jednak widząc, że Konopczyński zaczyna słabnąć, zrywa się jeszcze raz do walki, ponownie finiszuje i zajmuje drugie miejsce tuż za Brymasem.

W wycieczce tym zdarzył się wypadek przez przygodnego kolejarza, który na szosie w każdym wycieczce jest niezliczona ilość. Ofiarą padł Jakubowski z W. T. C., boleśnie się tłukąc i doznając poważnego obrażenia głowy. Należałoby zwrócić baczną uwagę na t. zw. kibiców, którzy, jak w tym wypadku, jadąc z zawodnikami dla własnej ambicji, stwarzają tego rodzaju wypadki. Organizacja b. dobra.

Sędziował sprawnie sędzia P.Z.T.K. J. Maciejewski. Wyniki: 1) Brymas A. K. S. Czas 3:04,18, 2) Korwin — Piotrowski W.T.C. czas 3:04,18, 3) Konopczyński W. Swit, 4) Matczak — Tramwaj, 5) Grzejak A.K.S., 6) Górka A.K.S., 7) Głowacki A.K.S., 8) Dziegielewski Prad, 9) Radke Swit, 10) Kowalski Legia.



Najmilszy najzdrowszy hotel świata to namiot
Na letnisku — campingu najprzyjemniejszy czas spędzisz w namiocie „SPORTO”.
NAMIOTY 2, 4, 8 i 12 osobowe, domkowe, zaopatrzone w okna wentylatory.
NAMIOTY sportowe i górskie 2 i 3 osobowe.
SPIWORY typów szwajcarskich i francuskich.
PLECAKI turystyczne i górskie, TORNIERY i chlebak harcerskie.
WIATROWKI, Odtóż zeglarska, etc.
Wysokie gatunki, niskie ceny. Wyrób całkowicie krajowy.
„SPORTO”
Warszawa, ul. Niecała 2, tel. 541-31.

„START” Składowa sportowa
WARSZAWA A. CHMIELNA 26 TEL. 295-95
KOSTJUMY KAPIELOWE wełn. impregn. od 21 12.50
Rakiety, piłki, pantofle tenisowe
Cenniki wysyłamy bezpłatnie

SIATKI tenisowe 17 zł.
siatkówki od 425 i brank poleca wytwórnia „Linka”
Marszałkowska 135, tel. 726-28

Jaki będzie wynik meczu Polska-Anglia o Puchar Davisa

W numerze dzisiejszym zamieszczamy ostatni już kupon upoważniający do głosowania w konkursie olimpijskim „Jaki będzie wynik meczu Polska — Anglia” z racji meczu tenisowego o puchar Davisa, który rozegrany zostanie w Warszawie na kortach W. L. T. K. w dniach 10—12 maja r. b.

Mimo, że w rozegranych dotychczas spotkaniach tenisowych z Anglią, Polacy nie zdołali zdobyć nawet ani jednego seta, walka tegoroczna zapowiada się wyjątkowo dla nas ciekawie i nie wyklucza nawet możliwości zdobycia jednego czy dwóch punktów.

Tłoczyński, którego talent krzepnie i rozwija się z każdym rokiem poczynił ostatnio znowu kolosalne postępy, a co najważniejsze, znajduje się dzisiaj rzeczywicie w doskonałej formie. Wyraża się to w niezwykle pewnym odbiciu piłki, która równocześnie zyskała na szybkości i na sile.

M. Stolarow jest też groźny, mimo że mniej regularny, a więc bardziej nieobliczalny od mistrza Polski. Jeśli jednak Stolarow trafi na swój dzień i zacznie mu wychodzić zabójcze drajwy wzdłuż linii, będzie on groźny dla takich nawet asów rakiet, jak Perry czy Lee.

Rzecz jasna — gra podwójna jest zgóry skazana na przepadek. To też kierownicy zwią-

ku postąpili bardzo rozważnie, nie angażując w niej Tłoczyńskiego i rezerwując cały zasób sił tego ambitnego gracza na gry pojedyncze.

Zresztą wysoka obecnie forma Hebby i wielki talent dublowy Warmińskiego może przy dobrym dniu obu stworzyć z nich wcale dobrą parę w walce przeciwko Perryemu i Hughesowi.

Na ile wyżej wymienionych prognostyków, które rzecz jasna, każdy z czytelników może interpretować po swojemu, rozpisujemy konkurs „Jaki będzie wynik meczu Polska — Anglia”.

Na załączonym kuponie czytelnik stojący do konkursu winien odpowiedzieć na 10 pytań. Pierwsze — najważniejsze,

brzmie: „Kto wygra”. W rubryce tej należy zatem wpisać: Anglię, względnie Polskę i podać stosunek punktów np. 5:0, 4:1, czy 3:2 dla tej czy innej drużyny.

Następne dziewięć pytań dotyczy się poszczególnych meczów.

Pierwsze trzy z nich zajmują się Tłoczyńskim: a) ile zdobyć będzie punktów np. 0, 1 lub 2, b) ile zdobyć będzie setów np. 6, 5, 4, 3, 2, - lub 0, c) ile zdobyć będzie gemów np. 30, 25, 17, 6 i t. d.

Następne trzy identyczne pytania dotyczą M. Stolarowa, wreszcie trzy ostatnie — gry podwójnej. Tutaj rzecz jasna może być mowa o zdobyciu jednego tylko punktu i maksimum

(w razie zwycięstwa Polaków) trzech setów.

Po wypełnieniu kuponu, należy wypisać na nim swe imię i nazwisko, dokładny adres, wyciąć go, włożyć wraz z znacznikiem pocztowym wartości 50 groszy do koperty i wysłać pod adresem: Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, Wiejska 11.

Dokładny odpis wysyłanego kuponu trzeba zostawić sobie, aby w razie odgadnięcia wyników, zawiadomić o tem P. K. Ol. i pretendować do zdobycia premii w wysokości 300 złotych.

Rzecz jasna, że przy rozstrzygnięciu konkursu przedewszystkiem brany będzie pod uwagę ogólny wynik meczu. W dalszej kolejności decydować będą rubryki punktów zdobytych przez Polaków, potem sety, wreszcie — na ostatku, gemy.

Znaczący to, że premie teoretycznie może zdobyć nawet ktoś, kto odgadnie trafnie tylko na pierwsze pytanie. Jeśli jednak odpowiedź bezbłędnych co do wyniku ogólnego będzie więcej, o przyznaniu premii, która nie będzie dzielona i przypadnie w całości jednemu tylko czytelnikowi, zadecydują odpowiedzi w dalszych 9-ciu pytaniach.

Przy okazji przypominamy, że pod uwagę brane będą kupony wysłane najpóźniej w czwartek, dn. 9 czerwca r. b.

Polscy tenisiści

twierdzą, że krajowa

Rakieta tenisowa

„FREMA” jest najlepsza!

Do nabycia we wszystkich sklepach sportowych

MOTOCYKL najwyższej klasy angielskiej

A.J.S. Modele 1932

Motor Trading, Kredytowa 2/4, Tel. 238-08

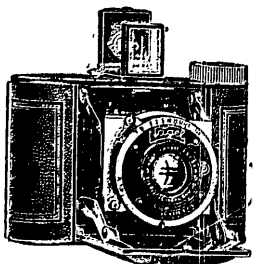
Motocykle okazjonalne nowe i używane wszystkich marek po niskich cenach

Konieczny towarzysz każdego sportu...

to niezawodny „Kodak”

Na boisku, na wodzie, w górach, na korcie — szybki, wygodny i pewny aparat

„Nagel” Miniaturowa *Purille* lub *Vollenda* w popularnym i praktycznym rozmiarze 3x4 cm. z obiektywami 1:4,5—1:3,5—1:2 od zł. 100.— pomoże zachować w pamięci emocjonujące, miłe lub wesołe chwile.



O każdej porze — przy każdej pogodzie najlepsze zdjęcia dadzą błony

„Verichrome”

najczulsze, barwoczułe, przeciwodblaskowe

Kodak Sp. z o.o. Warszawa, plac Napoleona 5



trzymała się raczej w defenzywie, ale kto wie, czy nie wyszło im to na dobre. Polacy dowiedli, iż wynik poznański nie był przypadkiem!”

Podczas naszego pobytu w Zagrzebiu, dużo się mówiło o zadziernieciu stosunków sportowych polsko-jugosławińskich. Na każdym kroku wyczuwało się chęć zbliżenia do nas. Dowiedziałem się, że Hask pertraktuje z Legią o przyjazd w końcu czerwca na mecz piłkarski do Warszawy. Owdzielił mnie też sekretarz związku piłkarskiego, który się b. interesował, czy możliwy jest mecz pływacki polsko-jugosławiński. Wznowienie trójmecz słowiańskiego Jugosławianie nie uważają za wskazane.

Wypytywano mnie się też o wieści o naszych wioślarzach, którzy już niedługo mają przyjechać na mistrzostwa Europy do Białogrodu.

Jugosławianie są naogół dobrze poinformowani o naszym sporcie. Entuzjastycznie wyrażają się o naszych tenisistach, Jędrzejowska jest tu b. sławna. Wielki nasz przyjaciel dr. Hadzi, prezes zw. zw. i prezes komitetu olimpijskiego ze smutkiem informował nas, że Jugosławia nie może sobie pozwolić na wywołanie reprezentacji do Los Angeles.

Jak żeśmy się przekonali, sława naszego instytutu na Białanach i tu dotarła. Jugosławianie mają wrócić przysłać nam na kurs trzech uczniów.

K. Gryzewski.

W pogodną niedzielę

Każdej pogodnej niedzieli koleje podmiejskie, tramwaje i autobusy wywożą tłumy ludności miejskiej, spragnionej świeżego powietrza.

Jak wiadomo jednak, „kto ma liczną rodzinę, nie mu w życiu nie jest łatwo”. Ledwie poczęły ruszyć, już któremś dziecku chce się jeść. Wielki koszyk z prowiantami ściga się z góry, ku niezadowoleniu reszty podróżnych. Umezczone matka wypakowuje butelkę z mlekiem i ją na twardo. Okazuje się wtedy, że był to fałszywy alarm — dziecko jeszcze nie jest głodne. Ale za chwilę namyśla się i znowu woła o jedzenie, a za nim inne dzieci w wagonie, które mu pozazdrościły. I znowu wielki ruch koszyków, bliźniaczo podobnych do siebie — wszędzie, jak dzioł gęsi, sterczy butelka, pękate boki zdradają bochenek chleba i jała. W powrotnym drodze dzieci, zmęczone upałem, jadą, mlekiem, skwaśniałym na gorąco, chorują na żołądek. Matki fedwie żyją ze znużenia, a ojcowie są wściekli.

Nie znaczy to wcale, aby wycieczki były niepotrzebne, czy tylko śmieszne. Tylko w większości wypadków jadący z dziećmi utrudniają sobie, a nieraz i zatrzuwają cały pociąg przez zabieranie wielkiej ilości nieodpowiednich prowiantów. Zamiast mleka, które kwaśnieje i powoduje zaburzenia żołądkowe, lepiej zabrać osłodzoną herbatę, która gasi pragnienie, a zawierając cukier, pokrzepia siły, osłabione upałem. Zamiast kiełbasy, łatwo się psującej, jaj, na twardo, ciężkich i zabierających wiele miejsca, lepiej wziąć chleba z masłem i parę tabliczek czekolady. Dzieci, biegające na powietrzu i słońcu, zużywają więcej energii niż zwykle, muszą sobie czasem zużyta energię powetować. Oczywiście, wiele jest produktów i potraw zdrowych, przynoszących organizmowi korzyść, chodzi tylko o to, żeby nie zabierać zbędnych balastu, rzeczy ciężkich, które w rezultacie przyniosą tyleż korzyści, co ten sam produkt skondensowany. Bardzo wskazane jest zabrać ze sobą kilka kawalców cukru, jako nieźleznęjce pokrzepiające zmęczone i wyczerpane dzieci.

Trzeba dążyć do tego, żeby wyjazd wypoczynkowy był nim istotnie, i ułatwiać, a nie utrudniać sobie wyprawę na zieloną trawę.

H. P.



Wysłać pod adresem
Polskiego Komitetu Olimpijskiego
Warszawa—Wiejska 11
Jaki będzie wynik meczu
Anglia-Polska
o Puchar Davisa
w Warszawie

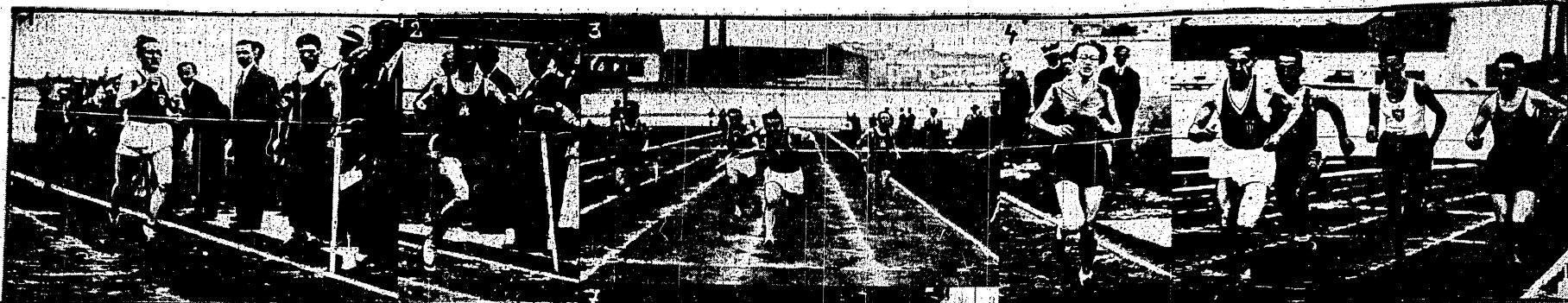
1) Wygra.....wynik.....
gracze polscy zdobędą:

2) Tłoczyński
3) Stolarow
4) double

Imię i nazwisko.....

Adres.....

Piękny plon lekkoatletycznych mistrzostw Warszawy



Gośćka przedolimpijska podzielała na zawodników warszawskich. Mi strzostwa lekkoatletyczne wypadły po raz pierwszy bodaj barwnie i zajmująco, a poziom ich w niektórych konkurencjach był wprost rewelacyjny. I to nie tylko „olimpijczyści” dbali o wysoką klasę zawodów. Przeciwnie Heljasz i Weissówna w ogóle nie startowali. Mikrut nie może dogonić cięgie jeszcze ani swego brata, ani Turczyka. Naturalnie na pierwszy plan wyszły Janusz Kusociński swym wspomnianym rekordem na 10000 mtr. 30:31.4 jest o 10 sekund lżejszy od wyniku, który przed tygodniem osiągnął Nurni po zaciecie walce z Virtanenem. Jest to wynik, którego od wiełu lat nie osiągnął nikt na świecie. Kusociński za jednym zamachem został faworytem olimpijskim na 10 km, gdyż nie będzie tu miał tak groźnych konkurentów, jakimi są Lehtinen i Isochollo na 5 km.

Kusociński nie był przytem po biegu zupełnie zmęczony, to też zaskoczył go ten wspaniały wynik. Miał zamiar osiągnąć tylko minimum olimpijskie, poczuł się jednak tak doskonale po paru km., że postanowił dać więcej „gazu”. I tak powstał najlepszy polski rekord lekkoatletyczny. Kusociński biegł równo jak maszyna: 3000 mtr. w 9:02; 5000 mtr. — 15:13. Niekiedy z swych przeciwników zdystansował o cztery okrażenia.

W doskonałej formie były też Breuerówna i Schabinska, lżejsze od swych konkurentek o klasę. Pławczyk rozprawił się na marnej odeskczynie z pierwszym atakiem z rekordem w skoku wyszły. Przy 187 zabrakło mu milimetrów. Siedleckiemu naogół się nie wiodło.

Pełnym blaskiem zabłysło jednak parę gwiazd nieolimpijskich. Przedewszystkiem Kuźmicki, który na 1500 mtr. i 800 mtr. osiągnął doskonałe czasy — 4:02.2 i 1:57.4, niemal bez walki. Skowronski bowiem na ostat-

niem okrażeniu nie był już groźny. Twardowski, startując po raz pierwszy po trzytygodniowej przerwie, skoczył rewelacyjnie w dal, a 100 mtr. przegrał o dłoń. Świeżość również skakał Skład, który w pewnym momencie prowadził nawet przed Twardowskim i tem zdopinguował go do przekroczenia 7 mtr. Słabym natomiast był Sikorski. Doskonale wypadły również skoki pań. Tak trudna w Polsce do osiągnięcia granica 5 mtr. została dwukrotnie przekroczona.

Kostrzewski zdaje się być w pełni formy, a jego czas na tak złej bieżni jest bardzo dobry. Świeżość zapowiada się zwycięzca 400 mtr. Miller na 800 mtr. Tyczkarze Turczynowicz i Rusek, są też swego rodzaju rewelacjami. Nieprawdopodobne możliwości kryją się w młodzieżce Nowackiej, która tylko dlatego, że za wolno pobiła pierwsze 400 mtr. (1:15) nie rozprawiła się z rekordem Kłosówny.



LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA WARSZAWY

1) Kusociński bez śladu zmeżenia kończy bieg 10 km. 2) Kuźmicki, używając na 1500 mtr. znakomity czas 4:02.2, 3) Trojanowski II zwycięża w biegu 100 mtr. po ciężkiej walce z Twardowskim. 4) Młoda zawodniczka AZS-u, Nowacka, osiąga na 800 mtr. czas bardzo bliski rekordu. 5) Moment z biegu 10 km. Kusociński biegnie jeszcze razem ze swymi przeciwnikami, których później zdublował, czterokrotnie! 6) Turczynowicz (Legia), zwycięża w tydzień, ładnym skokiem 3.40 mtr. 7) W chwilę po starcie biegu 1500 mtr.; prowadzi Kuźmicki przed Różewiczem. Skowronski i Bukshereim. 8) Kostrzewski na 8-ym płożku w biegu 400 mtr. prowadził już bezkonkurencyjnie. 9) Finał biegu pań na 60 mtr.; zwycięża Turecka (pierwsza z prawej) przed Woynarowską. 10) Moment z biegu sztafetowego 4x100 m.; Trojanowski II (na prawo) oddaje pałeczki Meyrze.

Wyniki szczegółowe: Panowie: 100 mtr. — 1) Trojanowski II (Pol) 11 sek., 2) Twardowski (AZS) o pierś, 3) Łada (AZS), 200 mtr.: Trojanowski II (Pol) 23.4, 2) Mackowiak (Warsz.), 3) Łada (AZS), 400 mtr.: 1) J. Miller (AZS) 53.2, 2) Jaworski (AZS), 3) Holfeier (AZS), 800 mtr.: 1) Kuźmicki (AZS) 1:57.4, 2) Jaworski (AZS) 2:00.4, 3) Skowronski (Warsz.) o metr, 4) Miller (AZS) o pierś, 1500 mtr.: 1) Kuźmicki (AZS) 4:02.2, 2) Skowronski (Warsz.) 4:10, 3) Gradus (Mak), 5000 mtr.: 1) Puchalski (Leg.) 15:59.8, 2) Sarnacki (Warsz.), 3) Miller 10:00, 1) Kusociński 30:31.4, 2) Grajda (Strz.), 3) Kalbarczyk (AZS), 110 mtr. płotki: Trojanowski I (AZS) 15.8, 2) Kostrzewski (AZS) 16.8, 3) Mokrzycki (Pol.), Siedlecki, który był trzeci, został zdyskwalifikowany za przewrótce trzech płożków, 400 mtr. płotki: 1) Kostrzewski (AZS) 56.8, 2) Pruszkowski (Leg.), 3) Gajewski, Sztafeta 4x100: 1) AZS (Twardowski, Łada, Grunwald, Łopacki) 45.2; 2) Polonia, 3) AZS II, 4x400 AZS — 3:30, 2) AZS II, 3) Legia.

Skok w dal: Twardowski (AZS) 712, 2) Skład (AZS) 698, 3) Siedlecki 635. Poza konkursem Sikorski miał 682.5. Wwyż: 1) Pławczyk 185.5, 2) Wróbel (Pol.) 170, Tyczka: 1) Turczynowicz (Leg.) 340, 2) Rusek (Skra) 330, 3) Korniejewski 320, 4) Mokrzycki 320, Trójskok: 1) Trojanowski I 1259, 2) Pajsker (L) 1242.

Rzut kulą: 1) Siedlecki (Leg.) 13.53, 2) Katusza (AZS) 12.93, 3) Pabiś (AZS) 12.52; oszczep: Pławczyk (AZS) 53.78, 2) Rusek (Pol.) 51.09, 3) Szydłowski (War.) 50.52. Poza konkursem Mikrut miał 58.30, Miot: Kartasiński (Pol. K. S.) 30.38, 2) Miler 28.50, Dysk: 1) Siedlecki 40.73, 2) Pławczyk 36.78, 3) Miller.

Panie: 60 mtr. Turecka (Mak.) 8.4, 2) Woynarowska (AZS) o 1.5 mtr., 3) Sadowska (Gr.). Breuerówna miała poza konkursem 8.3 100 mtr.: 1) Gorolówna 13.6, 2) Kalużowa (Gr.), 3) Sadowska (Gr.), Breuerówna startowała poza konkursem i wygrała z przewagą 8 mtr., 200 mtr.: 1) Gorolówna 28.8, 2) Turecka (Mak.), 3) Chrzanowska (Orzeł), 800 mtr.: 1) Nowacka (AZS) 2:29, 2) Koczanówna (AZS) 2:39, 3) Grabowska (Leg.), Szaleta 4x100 mtr.: AZS (Schabinska, Gorloff, Wiśniewska, Woynarowska) 55 sek., 2) Grażyńska, 3) Makkabi, 800 mtr. płotki: 1) Schabinska (AZS) 12.8, 2) Maciejewska 14.6, 3) Świątkówna, 4x200 mtr.: AZS — 1:56.

Skok w dal z miejsca: 1) Maciejewska (Gr.) 224, 2) Lubecka (Gr.) 215, 3) Henclewska (Gr.) 206, w dal z rozbiegiem: Piotrowska (AZS) 511, 2) Lubecka (Gr.) 503, 3) Maciejewska (Gr.) 469. Skok wyszły: 1) Czerebińska 2) Cegińska, 3) Wiśniewska — wszyscy 130.

Rzut oszczepem: Woynarowska (AZS) 27.40, 2) Lubecka (Gr.), 3) Rapińska (Gr.); rzut kulą: 1) Schabinska II (Gr.) 953, 2) Kotowska (AZS) 937; dysk: Kotowska (AZS) 29.96, 2) Bersonówna (ZASS) 29.35, 3) Lubecka (Gr.) 27.40.

Echa meczu Północ-Południe

Kaluża, kapitan zwłazkowy PZPN, Gra do przerwy była bardzo ładna, wdziało się wiele ładnych posunięć ataków i zagrań obrony. Po przerwie sytuacja wyglądała już gorzej. Piłka szła góra, zawodnicy zbiegli gdzieś myśli i rozpoczęła się normalnie oglądana na polskich boiskach gra. Opinji o graczach wydać nie mogę. W każdym razie wyciągnęłam szereg wartościowych wniosków o wartości kilku kandydatów do reprezentacji na mecz ze Szwecją. Okazało się więc, że Kossok jest jednak zawsze pożądaną jednostką w drużynie. Niechby miał tylko dwa, trzy mecze, a napewno zagra jeszcze lepiej przeciwko Szwecji. Słabym okazał się Herbsteich, zupełnie dobrym Włodarz, niezłym Urban. Dużym błędem było nie przygotowanie boiska, gdyż wysoka trawa uniemożliwiała odkrycie wad technicznych, piłka bowiem stopowała się niemal sama.

Chruściński, kapitan drużyny południowej: Jestem zadowolony z gry kolegów. Po przerwie zawiadła obrona, przegraliśmy, ale przed przerwą atak nasz „chodził” tak, jak nigdy nie mogłem przypuszczać. Mam urazę do sedzego, że podyktował karnego za nieprawidłowe zderzenie się Palaka z F-wrotem. Myślę, że bład ten spowodowała dłuższa przerwa w sedziowaniu.

0 * 0

KRAKÓW, 5.6. (Tel. wł. Przegl. Sp.) Z okazji dnia PZPN, odbyło się spotkanie reprezentacji klubów ligowych z reprezentacją klubów żydowskich (9:1), które wykazało słabą grę obu drużyn. Jest już notorycznie znane, że tego rodzaju impreza zgory jest skazana na deficyt, ponieważ większość graczy traktuje te zawody jak odrobienie pań szczytów. PZPN nie zrobił ani kasy, ani niczem się nie przychylił do propagandy piłki nożnej. Było to poprostu 90 minut kopania piłki i to dość nudnego, tembardziej, że reprezentacja klubów żydowskich składała się z B-klasowych i 2 rezerwowych graczy A-klasowych. Makabi. To też gra stała na poziomie klasy B. Słowem fiasko na całej linii.

Do 15 minut gra wyrównana, nawet przy pewnej przewadze reprezentacji klubów żydowskich, która atakuje głównie prawą stronę. Krumholz (Makabi) i Lieberman (Hakadur) są motorami ataku. Pierwszą bramkę dla ligowców strzelił Adamek (Wisła) z przeboju. Kilka minut później strzela dalsze dwie bramki Lyko (Wisła), wskutek błędów prawego pomocnika Henklera (Hakadur), najsłabszego zresztą gracza na boisku. Następnie kilka zmiennych ataków aż Krumholz (Makabi) po przeboju strzela ostro. Piłka odbija się o

obrońcę i wpada do bramki. W chwilę później zaprzępaszcza lewy łącznik reprezentacji klubów żydowskich pewną pozycję z dwóch metrów.

Tuż przed przerwą Artur (Wisła) podwyższa wynik, uzyskując czwartą bramkę. Po pauzie ligowcy opanowali znowa boisko, grają jednak nouszalanko i odniechcenia. W tym okresie gry uzyskują bramki: Lyko 2) Artur 2, Kisieliński (Wisła) z karnego. Z drużyny ligowców wybijali się: Lyko, Artur i Jezierski (Wisła), reszta przeciętna. W drużynie klubów żydowskich za służą na wyróżnienie jedynie: Grünberg i Krumholz; nielicznie zebrana publiczność, około 500 widzów, z niesmakiem opuszczała boisko. Sedziował p. Knobel.

W Krakowie rozegrano spotkania: Wawel — Reprezentacja klubów podgórskich 2:2, Sita — Hakadur 5:3, Krowdza — Zwierzyniecki 1:0, Legia — Czarny 2:2, Olsza — Nadwiślan 4:2, Grzegorzewski — Garbarnia 1b 1:4, Łobzowianka — Patria 4:2. Wszystkie po wyższe zawody odbyły się na rzecz PZPN-u.

Reyman Jan wystąpi po raz pierwszy w zespole Wisły na meczu z Polonią warszawska.

Selinger, środkowy napastnik Makabi krakowskiej zażądał skreślenia z klubu.

W Poznaniu i Krakowie

POZNAN, 5.6. (Tel. wł.) — W turnieju tenisowym o mistrzostwo Poznania były następujące wyniki: gra pojedyncza pań półnał: Tłoczyński — Popawski 6:3, 6:1, Jerzy Stolarow — Warmiński, 2:6, 6:2, 6:4. Finał: Tłoczyński — Jerzy Stolarow 6:4, 6:2, 6:2.

Gra pojedyncza pań, półnał: Dubieńska — Janowa 6:0, 6:0, Gejstlerowa — Turczynówna 4:6, 7:5, 6:5. Finał: Dubieńska — Gejstlerowa 6:4, 6:2.

Gra podwójna pań, półnał: Stolarow, Popawski — Tomaszewski, Beladowski 6:2, 7:5. Tłoczyński, Warmiński — Crain, Warfield 6:1, 6:1. Finał: Warmiński, Tłoczyński i Stolarow, Popawski 6:4, 7:5, 4:6, 6:4.

Finał gry mieszanej: Dubieńska, Tłoczyński — Junzanka, Warmiński 6:4, 3:6, 6:3.

POZNAN, 5.6. (Tel. wł.) — Warta — Reprezentacja klasy A 4:1 (1:1). Dwie bramki strzelił Szerkie (jedna z karnego), Kniola z wolnego i Nowacki, dla reprezentacji jedyną bramkę Mazgal. Druga reprezentacja klasy A remisowała z reprezentacją klasy B 3:3 (1:2). Dwie bramki strzelił Nowicki, jedna Błaszczewski dla klasy B; Kopona 2, Nowak jednę. Druga reprezentacja klasy B pokonała reprezentację klasy C w stos. 5:3.

W Poznaniu mecz Uniwersytet — WSH dał wynik 63:41. Uniwersytet zawdzięcza tak wysokie zwycięstwo

wszelstom Balcerowi. Turczyk potwierdził swoją dobrą formę w oszczepie rzutem 61.11. W skoku wyszły Drzyński ustalił nowy rekord okręgowy wynikiem 176. Balcer w skoku w dal 6.55, w dysku 38.16.

Pływacy wieloboi o mistrz. Poznania wygrali Richter (Unia), U pań ex equo Krausówna (Sokół) i Antkowiakówna (Warta).

KRAKÓW, 5.6. (Tel. wł.) — Między miastowy mecz tenisowy Kraków — Śląsk nie odbył się z powodu nieprzyjęcia zawodów odbyły się pokazowe. Karle (trener ZS) — Horain 6:4, 6:8. Jedźrzewski — Potocka 6:1, 6:2.

Horain, Navratil — dr. Liebling, Tarłowski 3:6, 6:0, 6:3. Jedźrzewski, Navratil — Potocka, Tarłowski 6:4, 6:4.

KRAKÓW, 5.6. Tel. wł. — Wyścig kolarski Kraków — Katowice — 5:42:32. Makabi — Cracovia 7:0. Mecz wa

terpolowy, rozegrany z okazji otwarcia pływalni w Parku Krakowskim. Cracovia bez Trzyci II. Sienkowskiego i Boczara, których miejsce zajął Ritterman I i po przerwie Poraniński w bramce. Makabi przeważa przez cały czas, uzyskując bramki przez Rittermana II, Goldsteina i Söldingera II.

SOSNOWIEC, 5.6. — Tel. wł. — Drużyna ligowa Ruchu pokonała reprezentację Sosnowca 3:0. Wszystkie bramki zdobył Kaluża.

Telefonem z Krakowa i Lwowa

KATOWICE, 5.6. — Tel. wł. — W ubiegłą niedzielę jako w dniu PZPNu odbył się na Śląsku szereg meczów zespołów, reprezentacyjnych. W Katowicach drużyna złożona z ligowców walczyła z zespołem „A” klasy. Wynik remisowy 1:1 (0:0) przyczem zaznaczyć należy, że „A” klasa była lżejsza.

W Mysłowicach walczyła reprezentacja miasta z reprezentacją Sosnowca i przegrała w stosunku 1:2 (1:1). W Królewskiej Hucie okręgowi ligowcy przegrali z reprezentacją Świętochłowic i Wielkich Hałduk w stosunku 2:3 (2:1). W Sienianowicach repregowcy miasta uległa zespołowi składowemu z gry walczywał i Dęba 3:6 (1:2). W Brzezinach Śląskich zespół Sparty, Ruchu i Odry grał z zespołem KS Brzeziny. Orkanu i Brynicy. Wynik remisowy 1:1 (0:1). W Tarnowskich Górach reprezentacja miasta zwyciężyła reprezentację powiatu Tarnogórskiego i lubińskiego 5:1 (0:0). W Nowym Bytomiu spotkały się zespoły: Pogoń, Czarni — Złoda i Slavia — Wawel — Silesia. z wynikiem 3:1 (1:0). Zawody te ścignęły rekordową ilość publiczności w ilość 5000 osób.

KATOWICE, 5.6. — Tel. wł. — W ubiegłą sobotę odbyły się pierwsze na Śląsku mistrzostwa kobiece w florcie o nagrodę ufundowaną przez p. Janusza Ignatowskiego.

Zwycięstwo odniosła wicemistrzyni Polski p. Stanoszówna (Herta) przed

Malczykową Cecylią Richterówną i Pieprzycówną. W klasyfikacji szutki władania bronią zajęły zawodniczki następującą kolejność: Malczykowa, Richterówna, Stanoszówna, Pieprzycówna. Nagrodę za najpiękniejszy styl, ufundowaną przez firmę „Galmert” (galanteria metalowa w Sosnowcu) zdobyła Malczykowa.

Poza mistrzostwami odbyły się zawody uczennic szkół katowickich w dwu grupach. W pierwszej grupie (gimnazistek i uczennic szkół zawo-dowych), która trenuje pierwszy rok zdobyła pierwsze miejsce Kedziorówna, uzyskując sześć zwycięstw. 2) Gruberówna 5 zwycięstw i porażka. Na dalszych miejscach Kozłowska, Dejanika, Goralówna, Falcówna i Ren-tówna. W klasyfikacji władania bronią 1) Gruberówna przed Goralówną i Kedziorówną. W drugiej grupie gimnazistek trenowanej drugi rok, zwyciężyła w konkurencji Gajdówna przed Tatarczykową, Godzicką i Bednarczykową. W klasyfikacji władania bronią zajęła 1) Tatarczykowa, 2) Gajdówna, 3) Godzicka, 4) Bednarczykowa.

Należy z całym uznaniem podkreślić wysoki poziom zawodów i duże umiejętności wykazane przez zawodniczków. Jest to niewątpliwie efekt usilnej pracy zawodniczek pod wytrawnym kierownictwem doskonałego feczmistra p. Leona Kozy, który za służył się wielce okolo rozwoju szer mierzki na Śląsku wogóle.

zrywając z mistrzem podokręgu Prze myśli Czujaw 30:2, 30:11.

WILNO, 5.6. — Tel. wł. — 22 p.p. (Siedlecki) pokonał reprezentację Wilna w stosunku 5:2.

LUBLIN, 5.6. — Tel. wł. — W dniu PZPN gościła tu Polonia, przegrywając z Unią w stosunku 3:4 (1:4). Bram ki dla zwycięzców zdobyli Kwietniewski (2) Sek i Mirosław, dla pokonanych Łanko, Olasek i Biedrzycki.

SIEDLCE, 5.6. — Tel. wł. Przegl. Sport. — Motocyklowy klub sportowy Gryt urządził drugi zjazd gwiazdysty. W zjeździe uczestniczyli Legia (Warszawa) 25 maszyn, Warszawski Touring Klub — 6 maszyn, Związek Robotniczy Towarzystw Sportowych (Warszawa) — 6 maszyn, Lubelski Klub Sportowy — 4 maszyny, Unia Touring Łódź — 1 maszyna. W konkurencji zespołowej pierwszej nagrodę zdobyła Legia (Warszawa) — 3.163 km. w kategorii pojedynków na 350 cm Moskowiak (Gryf, Siedlecki) i ponad 350 cm — Debiński (Gryf, Siedlecki).

W kategorii indywidualnej z wózków do 500 cm pierwszej nagrodę Wilford (Unia Touring Łódź), ponad 500 cm — kpt. Masarski (Legia Warszawa).

FRESCO

owocowe, miętowe
cukierki ciagnące

WEDLA

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysok ości 1 mm. szerokości szpalaty red. w. tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa-Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa-Polska” Nr. 8-02-40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

REDAKTOR — MARJAN STRZĘLECKI

Redaktor przyjmuje we wtór ki, czwartki i piatki od 12—2.